

KALENDARZ

Dziś św. Józefa b.
D. 18 „ Gracjana b.
„ 19 „ Faustyny wd.

CENA OGŁOSZEN.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 5.

KALISZANIN.

Wspomnienia historyczne.

Dnia 15 grudnia 1433 r. Krzyżacy
uprosili u króla Władysława Jagiełły
rozejm na lat 12.
Dnia 15 grudnia 1575 roku w Kra-
kowie Stefan Batory koronował się
na króla Polskiego.
D. 16 grud. 1800 r., zawarty został
traktat między Rosją i Szwecją, za-
pewniający neutralność.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 17 Grudnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe kagurnie: w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie w 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą. **Cena Kaliszana:** Kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośzenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

— Do dzisiejszego numeru dotacza się dla prenumeratorów zamiejscowych listy zwrotne na prenumeratę „Kaliszanina“.

Od Redakcji.

Z dniem 1-m stycznia r. p. „Kaliszanin“ zaczyna dziesiąty rok swego istnienia.

Przebiegając myślą lata ubiegłe, zwłaszcza trzy ostatnie do dzisiejszej należące Redakcji, biorąc na uwagę warunki w jakich pismo nasze istnieć musiało, trudności z jakimi nieraz borykać się trzeba było, a głównie brak poparcia ze strony tych, do których to z obywatelskiego obowiązku należy, z ręką na sercu śmiało wyrzec możemy, żeśmy zrobili swoje.

Zwiększona w ostatnich czasach liczba czytelników, do różnych klas naszego społeczeństwa należących, wkłada na nas obowiązek nie ustawać w pracy na drodze rozwoju pisma i wprowadzania do jego łamów ulepszeń i reform, odpowiednich do potrzeb i stopnia intelektualnego rozwoju tych, którzy wśród czytelników naszych najlichnější stanowią kontyngens.

Nie wygłaszamy szumnych zapowiedzi, nie damy żadnych obietnic, lecz wzamian zapewnimy Was czytelnicy, że jak dotąd nie poskąpnimy pracy, ażeby Was zadowolnić i zyskać dla jednego organu naszej prowincji prawo obywatelstwa zarówno w wiejskich dworach jak i w domach miast i miasteczek.

My zrobimy to na co nam siły i środki pozwolą — od Was zależy ażeby moralnym poparciem pokrzepić pierwsze, mterjalnem — zwiększyć drugie.

A zatem w Imię Boże.
Z nowym rokiem „Kaliszanin“ w nową, strojnější przyoblecze się sukienkę, nie wyplynie to jednak na podwyższenie dotychczasowej ceny prenumeracyjnej.

O wczesne zapisywanie się na prenumeratę upraszamy, a to dla uniknięcia nieporozumień ja-

kie wynikają z powodu nieregularności lub zwłoki w wysyłce numerów dla opóźniających się z wniesieniem prepdaty.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszana, w Kaliszu, ulica Marjańska.“

Cena pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. 20; na prowincji rs. 1 k. 60 (moneta drobna może być nadsyłana markami pocztowymi); miesięcznie w miejscu po kop. 40, z odnośzeniem miesięcznie po kop. 45, kwartalnie rs. 1 kop. 35; numer pojedynczy kop. 6.

— W „Gońcu Urzędowym“ zamieszczone zostały słowa powiedziane przez Najjaśniejszego Pana w sali Jerzego w Pałacu Krenlińskim, w czasie przejścia Jego Cesarskiej Mości do katedry Wniebowzięcia, w dniu dzisiejszym:

„Cieszę się mocno, że mogę powtórzyć oświadczenie Moje podziękowanie serdeczne wszystkim stanom Moskwy za ich działalność dobroczynną podczas minionej wojny; szlachetny przykład wasz naśladowała cała Rosya. Spodziewam się, że w czasie jak najprędszym pokój stanowcy z Turcyą zostanie podpisany. Dziękuję wam również za uczucia przywiązania, wyrażone Mi z powodu smutnych wypadków, jakie miały miejsce w Petersburgu i innych miejscowościach Rosyi, Wierzę zupełnie w szczerłość tych uczuć i nie wątpię że gdy Mnie nie będzie, przeniesiecie je na Syna Mego i Jego Następce. Polegam na waszem spódrzianiu dla powstrzymania oblatamuczej młodzieży na tej zgubnej drodze, na którą ludzie ze złemi zamiarami starają się popchnąć ją. Oby dopomógł Nam w tem Bóg i oby dał Nam pociechę widzieć drogą Ojczyznę Naszą rozwijającą się stale na drodze pokojowej i legalnej. Na tej jedynie drodze może być zabezpieczona przysza potęga Rosyi, również droga wam jak i Mnie.“

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W obec zbliżającej się chwili zaprowadzenia samorządu miast, tak upragnionego przez tutejszy ogół, obowiązkiem prassy jest podnosić nie tylko życzenia ludności miejskiej, odnoszące się do tego przedmiotu, ale poddawać je gruntownemu rozbirowi; szczególnie zaś te życzenia, które wiążą się ściśle z potrzebami i korzyściami gospodarstwa miejskiego, zastępują na najtroskliwsze badanie.

Pomiędzy dochodami wpływającymi do kass miejskich gubernji kaliskiej, figuruje także procent od kapitałów zaoszczędzonych po zaspokojeniu wydatków bieżących, a ulokowanych czasowo i stale w Banku Polskim.

Kapitały te czyli remanenta lokowane czasowo, mogące być w każdym czasie zapotrzebowane i użyte na rozchody miejskie, przynoszą rocznego procentu 3 od sta; drugie zaś wniesione do Banku na stałą lokację, tak zwane kapitały nieruchomości, przynoszą rocznego procentu 4 od sta.

Stosownie więc do ilości posiadania jednych i drugich kapitałów, kassy miast gubernji kaliskiej otrzymały w roku bieżącym procentów za rok 1877, a mianowicie: kassa miasta Kalisza 7622 rs. 64 k., Błaszek 446 rs. 17 k., Słupcy 413 rs. 35 k., Konina 634 r., Koła 906 rs. 17 k., Dąbia 159 rs. 48 k., Łęczycy 1531 rs. 60 k., Ozorkowa 165 rs. 81 k., Turku 569 rs. 35 k., Warty 688 rs. 26 k., Sieradza 318 rs. 36 k., Zduńskiej-Woli 148 rs. 86 k. i Wielunia 664 rs. 8 k., razem 14,069 rs. 13 k.

Podobnież jak kassom miejskim powyżej wymienionym, wypłacane bywają corocznie procenty i kassom dawniejszych miast, które obecnie zamienione zostały na osady w gubernji tutejszej, a mianowicie, wypłacono procentów za rok 1877:

Kassie b. miasta Stawiszyna 133 rs. 65 k., Koźminka 6 ra. 91 k., Iwanowie 46 rs. 89 k., Opatówka 22 rs. 85 k., Stawu 82 k., Pyzdry 1145 rs. 87 k., Kazimierza 19 rs. 3 k., Łądku 7 rs. 6 k., Zagórowa 173 rs. 88 k., Kleczewa 17 rs.

OSOBLIWSZA NOC.

Komedia w jednym akcie wierszem

przekład z rosyjskiego (Zemczuznikowa) przez

J. MŁEKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Scena 15.

(Wchodzi ksiądz i zatrzymuje się we drzwiach).

CIŻ I KSIĄDZE.

KSIĄDZE.

Kto ten pan?

KSIĘŻNA.

Niebał (upuszcza list).

BARON.

List mój gubił

(Ksiądz i Baron rzucają się jednocześnie do listu).

KSIĄDZE (podnosiwszy list).

List jakiś... czyż on jest... w jakim interesie?

BARON.

To mój! proszę o niego

KSIĄDZE (przechyliwszy adres).

Oddam po adresie.

(oddaje list).

BARON.

Prawda, żeś się mylił, ale jak, sam nie wiem (n. s.) Nie uniknie się walki, za to można ręczyć: Ukaranym, wyrok jego płonie jak zarzewiem

KSIĄDZE.

Powtórzą jego bytność cześć mam zawdzięczyć?

BARON.

Bytność moją? a... bytność... ot widzisz sam ksiądz że słyszac o weselu, wrócićm winszować Księżnie (n. s.) ah Boże miły, jak ja się wywiążę... (gł.) Rok temu, miałem zaszczyt księżnej asy-

Za granicą.

KSIĄDZE.

Znów Baron sądzą iż się myli

Czy nie dwa lub trzy lata już jest od tej chwili.

BARON.

Broń Boże! rok zaledwie... może i nie będzie... Jeździliśmy wraz z księżną co się zowie wszędzie Najprzód w Wiedniu...

KSIĄDZE.

Nie w Como? Wiesbaden? Nizzy?

I tam byliśmy także... lecz głównie w stolicy (n. s.) Dlaczego on o tamte tak zapytał miasta?

KSIĄDZE (zwracając się do księżnej).
Może Pani objaśnisz... ma ciekawość wrasta
Co to wszystko ma znaczyć?

BARON (n. s.)

Oj! źle!

KSIĄDZE.

Tajemnicel

KSIĘŻNA (do księżni).

Nie ma żadnych... (wstaje)

BARON (głośno, patrząc po ścianach).

Obrazów cóż ten salon mieści!

KSIĄDZE.

Mnie się zdaje, że teraz czytamy stronnice
Jakieś nadzwyczaj śmieszne! a głupiej powieści
Gdzie mi dajecie gwałtem rolę bohatera...

KSIĘŻNA.

Ja księcia nie pojmuję...

BARON.

Rubensa, Wuwermann? Czyj ten obraz w górze?

KSIĄDZE.

Nie! on Pol. Pottera.

BARON.

Wszakże to oryginał...

KSIĄDZE.

Nie! kopja.

44 k., Wilczyzna 8 rs. 17 k., Skulska 6 rs. 6 k., Guliny 2 rs. 27 k., Rychława 9 rs. 76 k., Tuliszkowa 4 rs. 46 k., Władystawowa 6 rs. 43 k., Brudzewa 7 rs. 92 k., Kłodawcy 44 rs. 22 kop., Grzegorzewa 19 rs. 4 kop., Izbię 32 rs. 82 k., Babiaku 8 rs. 62 k., Brdowa 113 rs. 10 k., Sompolna 7 rs. 34 k., Grabowa 3 rs. 93 k., Parzęczewa 18 rs. 2 k., Piątko 19 rs. 47 k., Poddembic 30 rs. 72 k., Uniejowa 153 rs. 92 k., Dobry 107 rs. 48 k., Złoczewa 2 rs. 52 k., Burzyna 1 rs. 84 k., Szadku 28 rs. 94 k., Lututowa 2 rs. 25 k., Wieruszowa 32 rs. 47 k., Bolesławca 10 rs. 47 k., Praszki 1 rs. 12 k. i Działoszyna 24 rs. 41 k., razem 2364 rs. 3 k., czyli w ogóle dla 13-tu miast i 38-iu osad gubernji kaliskiej Bank Polski wypłacił procentów od kapitałów za rok 1877: 16,433 rs. 16 k.

Z powyższego zestawienia cyfr widzimy, iż fundusze niektórych osad są bardzo niewielkie; były one dawniej za czasów administracji miejskiej znaczniejsze, ale po zaprowadzeniu w tych osadach samorządu gminnego, poczęto czerpać z posiadanych summ na potrzeby bieżące, a ztąd obniżyła się także cyfra pobieranych procentów. Widzimy także z powyższych cyfr, iż lokacja kapitałów miejskich w Banku, bardzo nieznacznie przynosi dochody, bo zaledwie od 3-4 procent, gdy natomiast przekonani jesteśmy, iż fundusze te użyte na niektóre procentujące się melioracje miejskie, jak np. stawianie budowli mieszkalnych, z baczeniem na właściwy stosunek przyrostu ludności, regulację ulic w podłożu gruntów, stanowiących własność miejską, zaprowadzenie lombardu, kasy pożyczkowej i t. p. daleko większy przynosiłyby pożytek dla miasta niż dotychczasowy sposób lokacji funduszy miejskich.

Nieznać jeszcze budżetów miast i osad i nie wiemy, czy w takowych zachodzi jaka przewyżka dochodów nad wydatki, nie przedstawiamy tym razem obrazu ich stanu finansowego, ale ograniczamy się tylko na podaniu powyższych szczegółów o funduszach, posiadanych przez miasta i osady gubernji kaliskiej.

Przed samym przyjazdem towarzystwa dramatycznego poznańskiego do Kalisza w kilku organach prasy warszawskiej pojawiły się krótsze lub dłuższe wzmianki korespondentów z Poznania, nie bardzo korzystne rzucających światło na dyrektorską działalność p. Doroszyńskiego i artystyczną wartość dzisiejszej jego drużyny.

Powaga drukowanego słowa wiele waży na szali opinii—nie więc dziwnego, że sympatja jaką pan D. zyskał sobie wśród naszego inteligentnego ogółu, za czasów poprzedniej w Kaliszu bytności—wielce zachwianą została, do czego niemało zrazu przyczyniło się podwyższenie cen biletów.

Straszne dla każdego pracownika w świątyni sztuki słowo: *spekulant* nie na jednych pojawiło

się ustach; jak kamyk puszczonej na spokojną wody powierzchni, tak ono niechętnie jest rzucone na fale społecznej opinii coraz szersze zakreślało bręgi, coraz obszerniejsze przybierało granice, i stało się co w takich warunkach stać się musiano, że na pierwsze przedstawienie, pomimo uroku nowości i rozgłosu, jaki przedstawiała dla nas komedia Zaleskiego „Artykuł 264“ zaledwie skromna garstka obojętnych zebrała się widzów.

Aleci już po dwóch pierwszych aktach lodowaty chłód ustąpił miejscem porywom gorętszych wrażeń, serdeczno śmiech przerywał nastroj poważny, ręce składały się do oklasku i nagradzały artystom chwilową obojętność, a sam dyrektor wstępnym bojem zdobył napowrót to uznanie, na które długie pracował lata.

Dalsze przedstawienia komedji: „Lolo“ Hennequina i Najaca; „Fourchambault“ Augiera i „Drzemki pana Prospera“ Fredry, już po zniżonych cenach, utrwały pierwsze wrażenie i rozproszyły resztki pesymistycznych uprzedzeń, wywołanych artykułami poznańskich korespondentów.

Oddawszy zastudzoną pochwałę całemu towarzystwu przystępujemy do oceuy wybitniejszych jego talentów. Ażeby jednak zdanie nasze nie zakrawało na apodyktyczny wyrok ostatecznej instancji zwykliśmy brać kwintesencję zdań wykształconych estetycznie teatromanów i z domieszką swego indywidualnego zapatrywania poddawać ją pod ostateczną krytykę czytelników.

O dawnych naszych znajomych, jak: pp. Czapskiej, Hanemann, Eucjanie i samym dyrektorze, o których już niejednokrotnie pochlebnie odzywaliśmy się w tem miejscu, na dzisiaj zamierzamy, pozostawiając pierwszemu artystom po raz pierwszy na kaliskiej występowującej scenie.

Do tych ostatnich należy pani Bieńkowska. Ta młoda jeszcze artystka już po pierwszym swoim występie dodatnie na nas zrobiła wrażenie. Postawa pełna dystynkcji, szlachetne ruchy i pełne życia oczy, które dowoli błyszczą ogniem namigotności lub łzą rozrzewnienia i smutku, składają przymioty, przy których pani B. obok usilnej i umiejętnej pracy w raz obrany kierunku wnieść się może na wyżyny, na które nie każdej jej towarzyszy w artystycznym zawodzie wnieść się dano.

Dotąd rola Joanny w „Artykule 264“ była według nas najszcześniejszą. W sprawozdaniu przedstawianem nam z tej sztuki przez jednego z amatorów, którego to sprawozdania dla braku miejsca całkowicie pominąć nie możemy, pomiędzy innemi o grze pani B. czytamy:

„Gra jej poważna, nie przechodząca jednak w tragiczny patos, nawet w takiej jak pogodzenia się z mężem scenie, robią nam nadzieję, że po bliższym zapoznaniu się z talentem tej artystki, będziemy mogli najpochlebniejsze o nim wyrazić zdanie“.

I ja uprzedzam księcia, że przez zimą całą O nas tylko w salonach wszystkich mowa będzie U Europejczyków z duszą afrykańską Ty przybierzesz Otella postać doskonałą Drudzy okrywysz ciebie wystydem i śmiesznością Z domu w dom cie obnoszą za zadrność mieszczczyńską

KSIAŻĘ (j. w.) Czyż dbałość o swój honor nazywasz zadrnością? Książę! ja mam uczucie...

KSIEŻNA (j. w.) Świat go nie rozbić i tylko śmieszność stronę chwycić się upiera.

KSIAŻĘ (zakłada ręce na piersi i przyjmując powierzchowność człowieka zdecydowanego być cierpliwym).

KSIEŻNA. (do chwili milczenia głośno). Baronie! jesteś znawcą sztuk i protektorem Wytawa rycło będzie?

(Milczenie—książę i księżna obracają się w różne strony). KSIAŻĘ—KSIEŻNA (razem). Niema go?

KSIAŻĘ. (wstaje i zwraca się do żony wyciągając rękę). List proszę.

KSIEŻNA. Na co?

KSIAŻĘ. Abym przeczytał... KSIEŻNA. Ja nie dam

Piszący powyższe słowa nie omylił się: rola Marii Letellier w komedji „Fourchambault“ jest nowym tego dowodem.

Nie możemy wszakże przez sympatję dla artystki pominąć milczenie uwagi, dlaczego wypowiadając jakieś dłuższe zdanie kładzie główny nacisk na ostatnie słowo, przeciągając je przez to zbyt często nie mile razi ucho i ostateczna fraza, jakie z dyalogu w umiarkowanym wypowiedzianym tonie wypaść musi. Wada to, której pozbyć się łatwo, dopóki nie przejdzie w manierę i dlatego zwracamy na nią uwagę artystki, w nadziei, że życzliwie przez nią przyjęta zostanie.

O innych do przyszłego numeru.

— W ubiegłą niedzielę w południe, w sieni domu № 176, pod schodami, znaleziono ciało nowonarodzonego dziecka płci męskiej, już podległe korupcji.

— Tegóż dnia o godzinie 7 wieczorem, służąca z domu № 187 Dorota Laretz, będąc w nietrzeźwym stanie spadła ze schodów 2-go piętra i zabiła się na miejscu.

— Połowe czystego dochodu z przedstawienia mającego się odbyć w przyszły piątek, pan Doroszyński przeznaczył na wpisy dla niezmierzłych uczniów miejscowego gimnazjum i szkoły realnej.

Fakt mówi sam za siebie.

— Z pomiędzy wystaw sklepowych, najwspanialej zwykle przystrojonych przed nadchodzącą gwiazdką, prym trzyma z prawdziwie wielkomięjskim szykiem urządzona wystawa sklepu pp. Fingerhuta i Lubelskiego, przy ulicy Wrocławskiej. Francja, Włochy, Szwajcjarja, nawet Chiny i Japonia zaprezentowały tam swoje produkty i rywalizują o lepsze pod względem gustu i dobroci — słowem wystawa powszechna w miniaturze.

To też od rana do wieczora gapi się poczciwy lud na te dzwiry, i gwarzy, ile by też za cenę jednej z tych sztuk, stojących za zwierciadlaną szybą, można było kupić... chleba.

— „Mosk. Wied.“ powtarzają pogłoskę, że opłata od paszportów zagranicznych ma być znacznie podwyższona, mianowicie ma wynosić pięć rubli za każdy miesiąc przebywania za granicą.

— W dniu trzecim ciągnięcia 5-ej klasy 131 ej loterji klasycznej, dnia 10 grudnia 1878 roku, na № 13428 padło rs. 1000 u kolektora Wawiacha w Kaliszu.

BARON. Nie zgadłem. KSIAŻĘ. (siada na krześle i milcząc patrzy na barona). BARON. (spozstrzegłszy, że książę patrzy na niego, na stronie). Ol ja tu straszną widzę przyciągałem burzę Ja tutaj w łwie pazury, w wilcze łapy wpadłem (oglądając inne obrazy przybliżyła się nieznacznie ku drzwiom). Trzeba mi ztąd uciekać pókim jeszcze żywy... KSIAŻĘ (po chwili milczenia półgłosem). Co on tu robi? powiedz, ten gbur niegodziwy? Ja go każę lokajom precz, za drzwi wyprosić KSIEŻNA (półgłosem). O cóż ci zły na niego? KSIAŻĘ (j. w.) Nie śmiem wnieosić Ale... KSIEŻNA. Nic nie wiesz, czeka, ja ci to wyjaśnię.. BARON. (który przez cały ten czas przybliżył się coraz bardziej do drzwi, wyciupa się cichutko). Scena 16. KSIAŻĘ—KSIEŻNA. KSIAŻĘ (półgłosem). Ze wiem więcej niż trzeba, to sam sądzę właśnie. (KSIEŻNA półgłosem). Baron tuł więc dokładnie słyszy nasze właśnie Cóż mu jutro przeszkodzi rozgłosić to wszędzie?

KSIAŻĘ. Ztąd wnoszę KSIEŻNA. Broń Boże! w tym liście Nie ma nic, coby mogło zająć rzeczywiście. Przeciwnie KSIEŻNA. Byłam wdową. KSIAŻĘ. Wiem to doskonale Zos! Pani już nówczas była wdową, ale Tem bardziej ja'm ciekawy... wszak to list barona KSIEŻNA. Tak jest KSIAŻĘ. Pragałbym poznać czy styl jego zgrabny Czy ciężki, czy lekkością i wdziękiem powabny Czy chłodny, lodowaty, czyli też ognisty... Chcę wiedzieć ile błędów liczy każda strona Ol bo moja namigotność, czytać takie listy I poprawiać w nich błędy. KSIEŻNA. Po polsku pisany List barona... KSIAŻĘ. Tem więcej... wszakże tym paniczom Zwykle język ojczysty najmniej bywa znany. W ortografji tak silni, iż współzawodniczą Z kluczniką lub kucharzem... proszę o list Pani Proszę po raz ostatni, gdyż choćby to było

== Grochulski sądzony za dwie kradzieże gwałtowne, chodząc z wędką po nad rzeką Wartą, po drodze złapał dwie gęsi i osadził je w worku. Zapytany przez dwóch rybaków co niesie, odpowiedział, że złapanego szczupaka, lecz w tej chwili, ku wielkiemu zdziwieniu pytających, szczupak w worku zaggał. Sprawa po poczęstunku wódeczką nie wyszaby po za ścianą karczmy, żeby nie poszkodowani, którym pozabawio matkę gąsita sprawiły dużo kłopotu.

Grochulski zapytany w sądzie stanowczo obstawał za pierwszym tłumaczeniem i starał się przekonać sędziów, że świadkowie, powodowani jedynie osobistością twierdzą, że usłyszeli w worku, w którym miał być szczupak, gęganie gęsi.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem prezesa barona Gerschau, nie był jednego z p. Grochulskim zdania, i skazał go jako recydywistę na 3-letnie zamknięcie w rotach aresztu, z następstwami tej kary.

== Zjazd sędziów pokoju pierwszego okręgu kaliskiej gubernacji z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia rozpocznie swe posiedzenia wcześniej niż zwykle, a mianowicie 15/27 grudnia. Posiedzenia trwać będą 4 dni.

== „Głos“ donosi, że ministerjum finansów robi starania, aby w roku przyszłym wyasygnowano 3 miliony rubli na wsparcia dla wojskowych niższych stopni, niedolnych do służby w armji. Wsparcia takie podobno istniejących stosownych przepisów, dla urodzonych w Królestwie Polskiem, wydane będą w stosunku 10 kop. dziennie.

W ciągu ostatnich trzech lat przeznaczono rocznie na ten cel około rs. 2,730,600; jednakowoż z przyczyn ostatniej wojny summa ta na rok przyszły wydaje się być niedostateczną, gdyż liczba żołnierzy niezdolnych do dalszej służby, znacznie się zwiększyła.

== „Gazeta Handlowa“ pisze: Jeszcze o drodze Łódzko-wieruszowsko-wrocławskiej. W czwartkowym numerze komentowaliśmy podaną przez „Posner Zeitung“ wiadomość telegraficzną o zatwierdzeniu przez rząd rosyjski budowy nowej linii drogi żelaznej Łódzko-wieruszowsko-wrocławskiej. Obecnie w kwestji tej, dość dla nas ważnej, możemy dodać jeden szczegół wyjaśnienia, pochodzący z dobrego źródła. Jak wiadomo, konsorcjum wrocławskie z panem Bernhardem na czele, oddawna stara się u rządu rosyjskiego o koncesję na nową linię, łączącą Wrocław z Łodzią. Te starania, rzecz jasna, nie są podejmowane w interesie naszego handlu i przemysłu, lecz w interesie drogi wrocławskiej. Chociaż więc przybytek dróg żelaznych jest u nas bardzo pożądany, wszelako starania cudzoziemców

o koncesję na linię przedłużającą ich drogi przez nasz kraj, na wschód, owych cudzoziemców pod hasłem „Drang nach Osten“ zalewających swemi tandetami nasze rynki i targowiska w głębi cesarstwa, służenie poniekać budzą u nas pewną niechęć. Bo rzeczywistość dla nas o wiele ważniejsze są drogi ułatwiające zbytni naszych produktów w głębi Cesarstwa i nasze starania w tym kierunku, jak nam się zdaje, przeważnie zwrócone być powinny. A chociaż i nowa linja na zachód też przydać się nam może, w obec zwłaszcza bardzo niedostatecznej liczby dróg u nas — przecież sympatja dla nowej linii niewątpliwie byłaby większą, gdyby inicjatywa jej budowy pochodziła od nas. Mielibyśmy bowiem niejako rekwizje, że my potrzebujemy tej drogi bardziej niż nasi sąsiedzi z zachodu. Bardzo też słusznie, zdaniem naszym, rząd sobie postąpił z konsorcjum wrocławskiem, stawiając mu trudniejsze warunki. Pan Bernhard zadeklarował przeprowadzenie nowej linii bez żadnej gwarancji rządowej. Zapytana przez ministerjum droga fabryczno-Łódzka czy nie zczytałaby przedłużyć swej linii do Wrocławia na warunkach proponowanych przez p. Bernharda, udzieliła odpowiedź odmowną. Z tego względu ministerjum zauważywszy, że jeżeli droga Łódzka, która powinna być nie mniej od konsorcjum wrocławskiego zainteresowaną przedłużeniem jej linii do Wrocławia, nie może przyjąć tak twardej warunków, to i p. Bernhardowi trudno byłoby, bez jakichś ubocznych widoków dokonania tego przedsięwzięcia, odmówiło na teraz koncesji i postawiło p. Bernhardowi warunki przedstawienia rekwizji, zabezpieczającej interes akcjonariuszów. W tej fazie dziś jest cały ten interes i dotąd nic jeszcze niewiadomo, na czym się skończą zabiegi p. Bernharda.

== W dniu 8 grudnia r. b. w niedzielę, odbył się w mieście powiatowym Słupcy zapowiedziany od dwóch tygodni koncert skrzypka solisty Władysława Ponieckiego i jak afisz opiewa, skrzypka Towarzystwa Filharmonicznego w Paryżu, z łaskawym współudziałem Pani z okolicy.

Ponieważ okolica nasza oddawna pozbawioną była podobnej artystycznej uczy, przeto przybytek nauki, w którego murach zaimprowowano koncertową salę, upełnił się wyborem towarzystwa, dającego wyobrażenie o niestracnem jeszcze u nas guście artystycznym.

Nie wdając się w szczegółową krytykę exponowanych podług programu sztuk, podamy tylko ocenę wykonania takowych w całości.

Siedm udatnych kawałków wypełniło program, a mianowicie:

1. Koncert Beriota (№ 2).
2. Muich (fortep solo) Liszta.
3. a) Skarga dziewczęcia, Schuberta, b) Ideał miłości, Ponieckiego.

(ze śmiechem)

Czem przy pani Taleyrand — czem Metternich u-

Księżnaby i im z lichwą oddała wet za wet! Jakże mi więc swój Pani objaśnisz upadek. Tę najtrudniejszą z szarad — najcięższą z zagadek. Bo żeby dla Barona... wszakże to brzydota!..

Chyba znów, że u Ciebie pogląd całkiem nowy Brzydkie, ładne, co Bog dał, skoro jest ochota A jakoś przywitość — to przesąd wiekowy... Wy Panie zarzewiate przełamawszy pęta Szukacie podobieństwa w Żorz Sanda utworach I ku temu wy macie szczególne talenta

Zaiszczyć w imieniu mody, w sofizmatów sile Prawa, watek przyrody, chociażby w pozorach Lecz na Lelę i w książce nie patrzynny mile Może wyszły ich pogląd na ten świat znikomy To smutny że aż przykro, to nazbyt różowy My szczęście, a nie jeniusz chcemy wnieść w swe [domy

Więcej dbamy o serca kobiet niż o głowy. Bądź więc Pani kobietą, jaką Pan Bóg stworzył! Nie jaką świat mieć pragnie, gdy ci maskę włoży; Czyś na to się rodziła, w tym celu jedynie Aby wiek swój przepędzić w pustej gadaninie; I w pustych płasach serca? nie! gdyż łodowata Byłabyś bez pożytku dla siebie i świata!

Czy małż, mówiąc otwarcie, li na to ma służyć Aby za tą zastoną łatwiej wszystkich durzyć? Albo zostawisz matką nie pojmować zgoła Co w tem brzmieniu, gdy dziecię „o matko“ za- [wota...

My księżno tu bez świadków, my jesteśmy sami Wszystko, co tu mówimy, zamrze między nami Ale powiedz mi szczerze... wszak szczerześć zaleta.

4. Polinez op. 3 (fort. solo) Chopina.

5. a) Marzenie, Schumana, b) Kujawiak № 3, Ponieckiego.

6. Wielki walec (fort. solo) Tredesco.

7. Karnawał polski, szaleństwo, Ponieckiego. Wadliwość ułożenia programu, niepodzielonego na dwie lub trzy oddzielne części, uwydatniła się zaraz w praktyce, z powodu nieoznaczności przestanków, które wypadły rozmaicie i w miarę zbliżania się ku końcowi programu przewyższyły zwykły stosunek czasu. Publiczność jednak, a zwłaszcza piękna jej połowa, była zbyt pobłażliwą, łagodząc harmonijnem kołysaniem wydobytanych smyczkami artysty, inne dźwięki, które również niezaniebuduje zachwycić się druga połowa rodzaju ludzkiego.

Sala pomieściła przeszło 120 osób, a chociaż należy do największych w Słupcy nie zupełnie jednak odpowiadała warunkom akustycznym, pominięciem zaś urządzenia jakiegokolwiek dla artysty estrady, przyczyniło się także do zmniejszenia efektu. Z pomiedzy sztuk odegrałych wyróżniły się: Skarga dziewczęcia, Schuberta, przy akompaniamencie fortapianu i wielki walec (fort. solo) Tredesco, wykonany przez p. F., całość zaś wykonania programu, jak również kilku sztuk własnego utworu, zdradza w artyście talent, który należyście pielęgnowany i obrabiony z wykończeniem, może mieć nadzieję rozszerzenia kosa tuftachców. Tymczasem artysta może cieszyć się uznaniem, które publiczność okazała mu przez zebranie się w wyborowem towarzystwie, co nie każdemu początkującemu się udaje.

Zwrócić nam wypadła uwagę artysty za pewnością postawę i wzięcie się, których przy swoim zawodzie zaniedbywać nie powinien; skromności jedynie jak na teraz tłumaczy te niedostatki.

Serdeczność dla artysty zajmujących się urządzeniem koncertu była widoczna, artysta jednak przeceniać takowej nie powinien, aby w dalszych kolejach swych mozołach nie doznał pod tym względem zawodów, serdeczność bowiem przywiązaną jest do osób i miejscowości, i może nie być ogólną.

W dowód uznania zebrana publiczność nagrodziła artystę kilkakrotnie podczas i w końcu koncertu buchemi oklaskami, na zamknięcie jednak tego sprawozdania zbyt pobieżnego, radzimy artystycie, aby dla ostrożności w swym zawodzie często powtarzał sobie z poetą:

„Czasem w dodatku słyszysz oklaski, Szczęre czy zwodne — wszystko mi jedno. Znam tych błyskawic przelotne blaski, Znam ich zuchołość i trwałość biedną, i t. d.

Pan P. udaje się na dalsze kształcenie do Paryża; życzymy mu więc wytrwałości, dziękując

Równie ubliżającym tak dla mnie jak dla niej Ja go siłą odbiorę.

KSIĘŻNA (oddając list).

nie potrzeba siłą.

KSIĄŻĘ.

(bierze list, czyta go objawiając naprzemian oznaki gniewu, pogardy i żalu, potem rzuca go na stół i czyni jakiś patrzy w milczeniu na księżną skrzącym wzrokiem na pierś).

Zawiodłem się na Pani... kogóż o to winić. Komu cierpkie wymówki i wyrzuty czynić Sam nie wiem, mnie, czy Pani, lecz to mi raduje Ze w obec niej się winnym bynajmniej nie czuję

Ale jakże przeklinam tę serca ślepotę Co mi wita szczęścia sny tak błogie, tak złote, Każę mi mieć nadzieję, że wszystko mam w tobie A ja, cóżem dziś znalazł Pani w twej osobie? Damę wielkiego świata, jedno nieć to boli O! to boli straszliwie, gdy kto miał nadzieję Znalazł kochankę duszy, towarzyszkę doli Komu ideał łwicy duszy nie rozgrzeje!

Cóż mi z tego, żeś Pani w wielu względach wzro- [rem

Ze zachwycasz wdziękami, gustem i polorem To nie warto i grosza, jeśli jesteś zdolną Przejść nagle z wielkiej damy w gryzotkę swa- [wolną

A ja cię tak kochałam, takem tobie wierzył Jam w tobie widział wszystkie potężone cuda Teraz... o rzeczywistość kiedym się uderzył Widzę, że wyższość uczuć i moc przekonania i czystość myśli swoich — wszystkie zaklinania

To wszystko... wszystko tylko kłamstwo i obłuda Ale przyznać winienem — rolę grałaś stawnie Nąpnie, czy ktoś udawać zdolną bardziej wprawnie

Czem też w twem przekonaniu jest taka kobieta Co będąc żoną, matką — nie żoną, nie matką O! księżno! z nich brać przykład, to znaczy z o- [statka

Uczciwości się wyczuć... takich, co to mogą Znam dosyć... ale Pani... te potrącam nogą!

KSIĘŻNA.

(po tych słowach zrywa się z krzesła i z dumnym obruzieniem patrzy na księżną).

KSIĄŻĘ.

Pani winnaś oczyścić swą stawę splamioną

KSIĘŻNA.

(milcząc siada napowrót na krześle).

KSIĄŻĘ.

Przewidując, że z stąbą mozesz wyjść obroną Pani chowasz milczenie... więc maż mówić będzie Maż który miał sposobność pewien list przeczytać Jeśli listów tych więcej, to je w jednym rzędzie Każ Pani poprowadzić... będzie tom, lub tomy O intrygach...

KSIĘŻNA.

(wyjmując list i dając księżni).

A ten list księżni nieznajomy?

Czytaj książkę, lecz gołośno.

KSIĄŻĘ.

(bierze list i popatrzawszy nań zmienia się na twarzy, rzuca na stół i siada).

Pani! dosyć szydu...

Maż sam maż żonę pozbawił cześć wstydu!

(Dokończenie nastąpi).

jednocześnie za przyjemnie spędzony wieczór, który orzeźwił echem przebrzmiałych już dźwięków posuch artystycznej naszej okolicy.

Wojstan.

== Nowiny, pismo codzienne, poranne, nabyte zostało od dotychczasowej spółki przez panów Rudolfa Oureta, Aleksandra Rajchmana i Daniela Freudensona (Zglińskiego). Redaktorem „Nowin” ustanowionym zostanie p. Filip Sulimierski, o co do wydziału prasy wysłano odpowiednie podanie. Pan Sulimierski również podpisywać się będzie jako wydawca. Nowa redakcja obejmuje „Nowiny” z dniem 1 grudnia.

== „Grażdanin” zapewnia, że wkrótce będzie utworzona komisja specjalna dla zbadania źródła „sojalizmu rosyjskiego”. Prezesem komisji ma być p. Watujew, minister dóbr państwa.

== W pracowni brązowniczej p. Gustawa Roszkowskiego w Warszawie została wykonana monstraucja. Jest ona cała srebrna, ze złoceniami misternej bardzo roboty, w stylu gotyckim. Waży 163 funty i kosztuje 350 rs.

Fundowali ją dla kościoła parafjalnego we wsi Mirkowie, w dekanacie tureckim, diecezji kujawsko kaliskiej, dziedzice tejże wsi i kolarowicie kościoła, Stanisław i Joanna małżonkowie Bogdańscy.

== Dnia 17 grudnia 1770 r., a wiec 108 lat temu urodził się w Bonn syn tenorysty kaplicy wielkiego księcia elektora Ludwik von Beethovena, muzyk, który dziełami swojemi stanowi epokę w muzyce. Umarł w 1827 roku.

== Złożono w ekspedycji „Kaliszanina” od pani Y dla Wasilewskiego rs. 1.

(Art. nad.) Przeczytawszy artykuł Sz. Redakcji, powtórzony w „Gazecie Warszawskiej,” kilku mieszkańców naszego miasteczka złożyło na moje ręce składek w ilości sześć rubli dla nieszczęśliwego starca, który jako b. nauczyciel elementarny, bezskutecznie na alei Józefiny oczekuje przyznania sobie wystużonej od lat kilkunastu emerytalnej płacy. Proszę więc tę szczerą ofiarę wręczyć nieszczęśliwemu, którą tu w załączeniu przesyłam.

Pominąć tu nie mogę, iż dwoje dzieci słysząc ubolewanie starszych nad losem b. nauczyciela, Wacusia i Zosia, wytrząsnawszy ze swoich skarbonek oszczędzane grosze, z własnego nachcenia przyłożyły je do tej drobnej ofiary.

Zduńska-Wola d. 12 grudnia 1878 r.

Zostaje za uszanowaniem
F. P.

(Przyp. Red.) Przesłaną nam sumkę, z dotychczasem do takowej rs. 1 od W-go Zdz.... wręczyliśmy biednemu ex-nauczycielowi Was., który czynnym ofiarodawcom za naszym pośrednictwem składa Bóg zapłać. Za poczciwe zaś dzieci: Wacusia i Zosię modlić się będzie do Nieba, ażeby Bóg stokrotnie wynagrodził ich za groź ofiarę, dla schorzałego złożony starca.

KILKA SŁÓW O SOJALIZMIE

podał

R. W. Kruszewski.

(Dokończenie).

Spojrzawszy bez zaślepienia na obecne stosunki ekonomiczne prawie większej połowy Europy, dopatrzamy się, iż w powyższym obrazie jest niestety nieco prawdy, przypuścić wszelako można z niejaką pewnością, że ciężkie przesilenia, jakimi prawa przyrodzone karzą grzechy ekonomiczne, przewiodą ludzkość do upamiętlenia, że z chaotycznego zamętu pojęć wytoni się zbawcza myśl, że przestawisz tańczycy około złotego ciela, ca materializmu, zdola ludzkość wrócić do ideału, że praca powołania zdola pokonać smoka sobkostwa. Mate w tym względzie widoki, dopóki panować będą wstrętne przekonania i zasady takich pesymistów, jak Edward von Hartmann, (Die Philosophie des Unbewussten), których próbkę przytaczamy. Charakteryzuje ona wyborne ducha czasu, a tłumaczy zarazem poniekąd, dla

czego ani toga profesorska już nie chroni od inklinacji sojalistycznych. Oto co pisze Hartmann: „Zadna siła na ziemi nie jest w stanie powstrzymać wytepienia późniejszych ras ludzkich, które jako pozostate resztki dawniejszych stopni rozwoju, do dziś dnia wegetują się utrzymują. Tak samo jak psu, któremu ma się uciąć ogon, nie wyrzuci się przyjemności, ucinając mu go cal za calem po kawałku, tak nie ludzką by toby rzeczą przedłużyć konanie wymierających dzikich. Prawdziwy filantrop, pojawiający prawo przyrodzone antropologicznego rozwoju, nie może jeno życzyć sobie przyspieszenia tych ostatnich podrygów i wpytać na takowe.”

Odczytując takie bluźnierstwa, urągające wszelkiemu ludzkemu uczuciu i rozumowi, włosy dębem powstają na głowie, a porównując powyższy wyciąg, z tym, który poniżej zamieszczamy, błędnie pierwszy w obec drugiego, a my szczególnie powinniśmy go sobie dobrze zapamiętać, pomagając, że aż po Elbg niegdys mieszkali stowianie.

„Im szybciej dokonaniem będzie to wytepienie niezdolnych do konkurencji z białą rasą ludów pierwotnych, i im prędzej cała ziemia zajęta zostanie przez najwyżej rozwinięte dzisiaj rasy, tem rychlej rozpocznie się walka rozmaitych plemion pośród najwyżej rozwiniętej rasy ua ogromne rozmiary, tem rychlej powtórzy się widowisko pochłaniania niższej rasy przez wyższą pomiędzy plemionami i narodami. Różnica jednak zachodzi ta, że ludy owe o wiele są równiejsze pomiędzy sobą co do sił, zatem zdolniejsze do współzawodnictwa, niż się nimi niższe rasy okazały. Wynikiem ztąd, że walka o byt pomiędzy narodami umiejaciami wzajem dotrymacie sobie placu, daleko być musi okropniejszą, zacieklejszą, dłuższą i więcej ofiar kosztującą, aniżeli pomiędzy rasami, jak w ogóle walka o byt o tyle jest niemiosierniejszą, lecz za to dla rozwoju postępowego rodzaju ludzkiego tem korzystniejszą, im bliżej siebie stoją współzawodnicze rodzaje i odmiany. Jak zgroza przejmująca jest perspektywa tej niestannej walki z endemologicznego stanowiska, tak wspaniale przedstawia się ona — z teologicznego, ze względu na cel ostateczny najwyższego możliwego intelektualnego rozwoju. Trzeba się tylko przyzwyczaić do myśli, że moment nieświadomości siebie (das Unbewusste) nie da się zbić z toru ani moliej, ani więcej nędzą miliardów nieszczęśliwych ludzkich ludywiduów, jak tyłuż zwierzęcych, skoro tylko meczarnie to idą na korzyść rozwoju, zatem ostatecznego celu.”

Pastwienie się silniejszego nad słabszym, według Hartmana, ogupianie i zdziczenie ludów — to nie są czyny godne kary i wzgardy! Podobnie, rozboje, grabieże, gwałty i mordy kwawo, to nie grzechy przeciw przyrodzonym prawom, wozające o pomstę — to wykonanie procesu antropologicznego rozwoju! Tygrys pożerający bengalczyka, to cywilizator! Uczeń filozofii Hartmana; szepce on mu do ucha: „to nie boli, trzeba się tylko przyzwyczaić do myśli, że jest prawdziwy filantrop!” Filantropizm dziczynek, którym jak dziurawym pługiem usituje okryć bezwładną nagość swej teorii o niemocy zupełnej ludzkiej woli w obec działań momentu nieświadomości siebie, przypomina także owe krokodylowe łzy szatana z Mickiewicza „Dziadów”:

Wierz mi, gdy pazurami grzesznika odzieram,
Nieraz ogonem, ach! ach! łzy sobie ocieram.

Zasada „siła przed prawem” — to Jasonowy zasiew; Hartmanowskie poglądy — oto przedziwny kwiat; materialne i moralne bankrutwo i chybażący w głębi sojalizmu — to słodki owoc cywilizacji niemieckiej dziewiętnastego wieku!

Czyż rzeczywiście istnieje owa fatalistyczna konieczność, skazująca ludzkość na rolę żrących się pomiędzy sobą wilków, z których w końcu tylko ogony pozostają? Czyż z teorii przyrodnicy Lamarck’a i Darvina wynika logiczna teoria Hartmana? Zaiste że nie. Działalność prawa przyrodniczego walki o byt równoważy inne przyrodzone prawo, wynikające ze sympatycznego, społecznego pożycia ludzi, z idei równości i solidarności postępu. „Jak czołno — mówi Lange (Die Arbeiterfrage. Ihre Bedeutung für Gegenwart und Zukunft. 1875. 3 wyd.) — porywane równocześnie prądem rzeki, a silnem wiosła pchnięciem przeciw niemu parę, tą siłą jest powodowane w zewnątrznym powojeniu, jaka w danym czasie przeważa, podczas kiedy w rzeczywistości obiedwie siły wedle niezmiennych praw przyrodzonych na nie bezprześcannie wpływają, tak człowiek

ulega wprawdzie owemu stale działającemu prądowi naturalnych różnic, wywołujących walkę o byt, ale równocześnie zostaje pod wpływem idei solidarności i równości”. Ten sam Lange w dziele „Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart” wyborne określił właściwe granice teorii walki o byt, wznoszące się po nad materializm, a właściwie unikające materialistycznych wniosków, zachowując wszelako należytą miarę uznania dla naukowych badań Darvina.

Przechodząc do dalszego rozbioru pewnych punktów dzieła Marxa, powiedzieć wypada, że Marx jako dusza międzynarodalnej asocjacji robotników, pracował nad praktycznym urzeczywistnieniem swoich teorii, dowodząc tego wymierzono przeciwko prawu spadkowemu, własności ziemi, kapitałowi, procentom, rencie, zyskom i t. d. uchwały kongresów sojalistycznych, odbytych w r. 1867 w Lausanne, a w 1868 r. w Brukseli. Gwałty komuny paryzkiej Marxa są dziełem, a jak przyznaje zwolennik jego B. Meyer (Der Emancipationskampf des vierten Standes. Berlin 1874), zamiarem było ożłosić komung we wszystkich większych miastach niemieckich, zamiarem, który li z powodu wapotkanych trudności spełzył na niczem.

Mówiąc o dziele Marxa, w końcu zapoznać się wypada z błędną definicją wartości tego uczonego sojalisty; jest ona następująca: „Wartość towaru jakiegobądź, ma się do wartości każdego innego towaru, jak czas pracy potrzebny do produkcji pierwszego do czasu pracy potrzebnego na wytworzenie drugiego.” Zatem 10 godzin pracy zamiatacza ulic równa się 10 godzinom pracy urzędnika, lekarza, chemika, uczonego, rzemieślnika, pomijając już wstrętnych Markowu kupców i fabrykantów. Szłoda, że świat nie chce uznać, że godzina pracy miodła mniej warta, aniżeli godzina pracy pedzlem Rafaela, Matejki i innych.

Kamienna, w październiku 1878 r.

Wydawnictwa perjodyczne.

== Wyszedł z druku zeszyt „Ateneum” za miesiąc grudzień r. b. i zawiera:

1) Słuzebnice przysługujące włościanom w Królestwie Polskiem w obec obowiązujących przepisów z r. 1875. Przez Juljana Zapickiego. II. Kresy ukraińskie po „Licholeciu” do „Ruiny”. Przez Aleksandra Jachonowskiego (Dokończenie). III. Filozofia dziejów i jej historia. Przez F. K. IV. Krzyż nad otczuliną. Studium kobiece. Przez Deotymę (c. d.) V. Z archiwum mniszców. Przez Klemensa Kanteckiego. VI. Krytyka: Archiv für slavische Philologie, unter Mitwirkung von A. Leskien und W. Nehrig, herausgegeben von V. Jagic. Tom II, zeszyt I, 1877, Berlin, str. 200 w 8-ce w. Przez Jana Karłowicza. Błogosławieństwo na drogę życia. Przez T. I. Rolę. Biblioteczka obrazkowa dla grzeszących dzieci: 1) Baśnie i podania ludu polskiego. K. Wł. Wojcickiego. Z ilustracjami Wład. Szymanowskiego. Pan Twardowski, in IV-to; str. 11. Warszawa. Nakł. Ferd. Hösick r. 1879. 2) Powiastki i nauuczki dla Stasia i Jadwisi przez Zofię z Rymonowa. Z wielu rycinami w 8-ce, str. 151. Warszawa. Nakł. Ferd. Hösick r. 1879. 3) Pamiętnik Laury. Uponiek babuni dla dorastających dziewczynek, naśladowany przez Felcję Szymanowską. Z rycinami w 8-ce, str. 391. Warszawa. Nakł. Ferd. Hösick 1877. 4) Ziemia i jej mieszkańcy. Tom II-gi Europa północno-wschodnia przez Stanisława Stroynowskiego. Z rycinami, w 8-ce str. 317. Warszawa. Nakł. Ferd. Hösick r. 1879. Przez Feliksa Witkowskiego. VII. Ruch spółek zaliczkowo wkładowych w guberniach północno-zachodnich, przez Jana Karłowicza. VIII. Kronika naukowa, przez Bruua Abakanowicza. IX. Kronika miesieczna.

== „Nwa” z dnia 1 grudnia zawiera: W obecnej chwili warszawskie muzeum przemysłowe, przez J. Jeleńskiego. Kronika przyrodnicza, przez Juljana Ochorowicza. Złociem i miarką, powieść społeczno-obyczajowa, przez St. Grudzińskiego (c. d.) Sprawy biejące p. Jacka Soplicę. Ruch literacko-naukowy przez Chmielowskiego. Rozmaitości.

== „Gospodyni wiejskiej” № 20 zawiera: Ogródnicstwo: Rośliny ozdobne pokojowe i lecz-

nicze. Warzownictwo: Uprawa kalamarów pod Erfurtem. Hodowla ptastwa (z drzeworytem). Hodowla zwierząt domowych. Tucznie trzody. Zużytkowanie i spieniężenie opasów. Cukiernictwo. Zabarwianie cukru. Zapachy owocowe i korzenne. Tyktury i wyciągi. Pasztnictwo. Wiadomości użyteczne: Poczem poznać można dobre mięso. Trzmiela jako sprzymierzeńcy pszczół. Ceny produktów na targu warszawskim. Ogłoszenia.

„Echa muzycznego“ zeszyt 23 wyszedł z druku i zawiera: Dla Edwarda, mazur p. W. Kruzińskiego i Barcarola, przez L. Brassia.

Telegramy.

London, 14 grudnia. Telegram urzędowy donosi, że emir udał się do prowincji Balcch z prośbą o pomoc i naprzemiennie usiłuje pobudzić ludność do walki z anelikami.

Z Lahory donoszą, że władze i notable z Jellabadu przybyli do Dakki przyrzekając swe usługi anelikom.

Konstantynopol, 15 grudnia. Narady ministerjalne nie ustają. Hat w przedmiocie reform, które mają być wprowadzone, spodziewany jest w przyszłym tygodniu. Obrady nad kwestjami polityki zewogotrznej rozpoczną się po przybyciu Karateodorego baszy; tymczasem rada ministerjalna przyjęła postanowienie dawnego gabinetu w przedmiocie delegowanych do regulacji granic Grecji. Poseł rosyjski ks. Łobanow oświadczył, iż część wojsk stojących w Rumelji opuszcza je natychmiast po podpisaniu traktatu pomiędzy Rosją i Turcją.

Szanowny Paniel

Zyczysz Pan sobie dowiedzieć się jakie jest moje zdanie o skuteczności smotowych kapsulek Guyot'a. Przystawie starsze odemnie powiada: „Voa populi, vor Dei“.

Otoż, ponieważ wszyscy dzisiaj leczą się na zapalenie dychawek, na przeziębienia i katary za pomocą smotowych kapsulek, ponieważ każdy z chorych dobrze na tem wychodzi i w razie danym znowu ucieka się do tego leku,—odpowiedź moja zdaje mi się już zbyt zbyteczną.

Co się zaś tyczy suchot, czuję się w obowiązku zrobić pewne restrykcje, a to przeważnie w skutek różnorodności form, w jakich się one nam objawiają. Pomimo pomysłnych rezultatów otrzymanych w ciągu dwóch lat z używania kapsulek smotowych, kwestja ta zdaje mi się jeszcze nadzbyt delikatną, aby obecnie mogła być rozwiązana w sposób mniej więcej stanowczy.

Nie ulega wątpliwości, iż smota zamiast być szkodliwą, przynosi ulgę biednym suchotnikom, bądź uspakajając kaszel, który ich tak męczy, bądź w wielu razach, przedłużając ich życie; ale co się tyczy wyleczenia?... Zostawmy przyszłości rozstrzygnięcie tej kwestji, po odbyciu doświadczeń dokładniej objaśniających tę sprawę.

A jednak, gdybym był suchotnikiem, zająłbym kapsułki smotowe.

Przyjm Pan zapewnienie
mojego głębokiego szacunku
Mr. Mignet.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 510—10

Korrespondencja Redakcji.

Panu K. K. w Słupcy. Tym razem korzystając z listu nie możemy, gdyż już w tym samym przedmiocie odebraliśmy artykuł innego korespondenta.

Panu Wojstanowi w Słupcy. Za przesłaną korespondencję dziękujemy i polecamy się dalszej pamięci.

Ogłoszenia.

Dom murowany

z obszernem podwórzem i ogrodem na Stawiskim-Przedmieściu № 492 z wolnej ręki do sprzedania u właściciela A. Linke. 561-3-2

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

| Miesiąc Grudnia | St a n | Reamur stopnie | Barometr Millimeter | Wiatr | Pogoda | Uwagi |
|--------------------|--|----------------------|------------------------|------------------------|------------------|-------------------|
| Dnia 16 | Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 79 % | — 4° — 6,5 2,5 | 756 | P.d. Z. Z. mierzny | Niebo szumne. | Wzrost śniegów |
| Dnia 17 | Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 88 % | — 6° — 7,4 1,4 | 752 | P.d. Z. Z. spokojny | Mgliste | Mgło śnieg. |

W. Ehm.

W Poniedziałek dnia 23 grudnia o godz. 10-ej z rana odbędzie się w tutejszej gazowni

LICYTACJA

in plus na mającą się w 1879 r. wyrabiać smotę z węgla kamiennego, o czem donoszę dla wiadomości interesantów. Dyrektor gazowni

567-3-2

Loj.

Bona francuska,

posiadająca przytem język niemiecki i polski, opatrzoną chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 stycznia 1879 r. Wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina“ 543-4-1

Niniejszem mam honor zawiadomić szan. publiczność, iż w przejeździe przez miasto Kalisz,

otworzyłem na krótki czas

przy ulicy Marjańskiej, w domu SS. Szliwego vis-a-vis Hotelu Berlińskiego

MAGAZYN

wyrobów z marmuru florenckiego

jakoto: kolumny, wasony, patery w stylu pompejańskim, etruskim i a la Medicis w różnych rozmiarach; popielniczki, owoce, lichtarze, pressapiery, i t. p. różne przedmioty dla upiększenia salonów.

Luigi Consortini

z Florencji.



Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż na nadchodzący czas zapatrzęm swój zakład w zapas warokczy rozmaitych kolorów, także i koków podług najświeższych żurnali, przytem i w surowy matorjał, z którego w jaknajkrótszym czasie skuteczniam wszelkie wymagania szan. publiczności, z czem mam honor się polecić.

Salon do strzyżenia i fryzowania włosów,

ulica Piekarska № 18, dom p. Kempnera.

576

W. Stanisławski.

Handel Win

pod firmą

D. LEWICKA

w mieście Koninie od r. 1857 egzystujący.

Mam honor uprzejmie zawiadomić szan. publiczność m. Konina i jego okolic, że handel mój obecnie zaopatrzam w różne gatunki wyborowych win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, portugalskich i szampańskich po cenach nader umiarkowanych, niemniej posiadam w moim zakładzie wódki, likiery i araki z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Nadszedł świeży transport kawioru astrachańskiego, sera szwajcarskiego oryginalnego, śledzi pocztowych, łososi, sielaw, minogów eibłagskich, z czem polecam się szanownej publiczności, będąc przekonaną, że, jak dotąd, tak i nadal cieszyć się będą zaufaniem i zamówieniami zwiedzających mój zakład i zarczając za odesłaniem zamówień w jaknajkrótszym czasie.

Tamże jest fabryka wody sodowej z dwoma aparatami i 19 miedzianymi balonami w dobrym stanie tania do sprzedania. 575-6-1

Zawiadamiam, iż przy wyprzedaży księgarń, urządziłem na nadchodzące święta wielką wyprzedaż gier umysłowych i książek dziecięcych w języku: polskim, francuskim i niemieckim, oraz książek do nabożeństwa w oprawkach ozdobnych. 577-3-1

A. KEMPNER, Rynek № 18.

Dwa pokoje

od frontu na 2 piętrze umeblowane, są do wynajęcia wraz z przedpokojem i drwalnikiem od każdego czasu w pałacu W-go Puławskiego pod № 500. Blizsza wiadomość u miejscowego stróża i u W-go Peszke w hotelu Berlińskim. 572-2-1

Handel L. Mikulskiego

poleca szanownej publiczności:

winogrona,
jabłka tyrolskie,
pierniki warszawskie,
bakalje świeże,

orzechy francuskie Marbots,
oraz codziennie nadchodzące Drożdże prawdziwe wiedeńskie Mautnera. 571-2-1

Jest do wynajęcia

pokój i kuchnia na 1-m piętrze ul. Marjańska w domu Szliwego; blizsza wiadomość tamże. 578

Fingerhut i Lubelski

w Kaliszu, ulica Wrocławska № 154,

pozwalają sobie niniejszem zwrócić uwagi szan. publiczności na osobny ich dodatek, dotychczasowego numeru „Kaliszanina“. 560-3-2

WARSZAWA

Grand Hotel d'Europe

Pierwszy i największy hotel Warszawy, przepyszne położenie przy saskim ogrodzie, w środku miasta, posiada 250 z największym komfortem urządzonych pokoi.

Winda na wszystkie piętra.

Pokoje sypialne od 75 kopiejek do 2 rubli za dobę.

Nadzwyczaj eleganckie apartamenta od 3 do 25 rubli za dobę.

Wyborna kuchnia, kapele, ekipaże, omnibus na wszystkie pociągi. Skora usługa.

565-3-2

Penkala i Stoffregen.

Na gwiazdkę!

Księgarnia Grabowskiego

otrzymała wielki wybór Książek dziełnych i gier umysłowych w polskim, ruskim, francuskim i niemieckim języku.

Przyjmuje również prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne tak w kraju jak i zagranicą wychodzące po cenach warszawskich i uprasza pp. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty. 570-3-2

LEOPOLD GROSS

w Kaliszu Rynek Nr. 18,

mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z powodu dobrej okazji taniego kupna w przeszłym roku, na powszechne żądanie naszych dam i w tym roku urządziłem

Wyprzedaż na Gwiazdkę!

z wysortowanych towarów po połowę ceny dawnej wartości.

Czysto wełniane czarne materiały w paszczkach, które kosztowały . . . 75 kop. po 50 kop.
 Czysto wełniane materiały, popeliny i t. p. 75 " " 35 "
 Matelassée, Beige czysto wełniane, . . . 65 " " 30 "
 Wyroby „a jour“ na wełniane i balowe suknie 60 " " 25 "

Mohair Barezé w jasnych kolorach na wie-
 czorne suknie 60 kop. po 25 kop.
 Laitane wyroby w paszczki 45 " " 20 "
 Frauczkie Cretony ciemne i jasne bez wy-
 wyjątku 35 " " 20 "

Resztki do 12 łokci, bez wyjątku za łokieć 15 kop.

Z gotowych rzeczy jako: kostiumy, paletoty, Bournusse, Płaszczki od deszczu, ciepłe wełniane, z przeszłego sezonu, wyprzedają bez wyjątku, **po połowę ceny dawnej wartości**, i są na każdej sztuce karteczki z czerwono wyznaczoną ceną.

Wyprzedaż odbywać się będzie w osobnym oddziale mojego zakładu po cenach stałych i na każdej sztuce wyznaczonych.

Rozpoczęcie wyprzedaży 1-go Grudnia r. b. do 1 Stycznia 1879 roku.

Z uszanowaniem
Leopold Gross.

585 5-5

MASZYNY DO SZYCIA

SINGER MANUFACTURING COMP. NEW-YORK

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia



przez łatwość w użyciu, prostotę i trwałość w konstrukcji okazały się najdoskonalszymi z posiadanych w świecie maszyn do szycia. Przekonanie to podzieliła bezinteresowni ludzie f. chowi i wszy cy ci, którzy nabyli setki maszyn, w szesnastu lat zaś przemawia za tem fakt stopniowego zwiększenia się z każdym rokiem zbioru tych maszyn, który w ostatnim roku do-
szedł do

cyfry 332,412 sztuk maszyn,

co stanowi większą połowę fabryki maszyn w Ameryce.

Każda oryginalna maszyna Singera opatrzona jest obok odbitki **marką fabryczną**, oraz com-
pletnym napisem firmowym „The Singer Manufacturing Co.“, a dodaje się do niej

świadcstwo gwarancyjne z moim podpisem G. Neidlinger. Wszelkie zaś inne Maszyny oferowane pod nazwą „SINGER“ są podrabiane.

Wylącznie korzystne warunki kupna:

- 1) Małe zaliczenie.—Spłata rs. 1.
- 2) Stare i bezużyteczne maszyny przyjmują się w zamian.
- 3) Gruntowna nauka w składzie lub w domu kupującego, bezpłatnie.

G. NEIDLINGER,
w Kaliszu, Rynek Nr. 17.

545-3

Kalendarz astronomiczny kaliski.

| D N I E | S i e c i a | | | D n i a | | | K s i e ż y c a | |
|---------|-------------|-----------|---------|---------|--------|--------|-----------------|---------|
| | Wschód | Zachód | Długość | Ubyło | Wschód | Zachód | g. | m. |
| 17 | g. 8 | m. 5 r. 3 | 49 w | g. 1 | m. 34 | g. 8 | g. 1 | m. 15 r |
| 18 | 8 | 5 | 3 49 w | 1 | 44 | 8 | 2 | 43 " |
| 19 | 8 | 6 | 3 50 | 7 | 44 | 8 | o północy | we dnie |

KSIĘGARNIA

B. Szczepankiewiczza

poleca na gwiazdkę **wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży**, książki do nabożeństwa w ozdobnych oprawkach, gry i zabawki pedagogiczne, oraz wszelkie materiały biurowe i rysunkowe.

Zakupiwszy takie nakłady p. Wartkiego i Priebatscha, jestem w możności ceny tak niepraktykowane obniżyć, ażeby każdemu dać możliwość korzystania z takowych.

- 1) Chodyński A. Dawne ustawy m. Kalisza z rs. 1 kop. 20 zniżona na kop. 40.
- 2) Chodyński A. Klasztor i kościół OO. Reformatów, cena rs. 1, zniżona na k. 30
- 3) Bardzo już małą ilość: Zarysiny Macochy cena k. 30, zniżona na k. 15
- 4) Rok wiejski dla ludu, 2 książeczki, cena k. 25, zniżona na k. 10

Dla braku miejsca **wyprzedaż olejdruków**, tycyn, szychow, w oprawie i bez, po cenie 20% niżej kosztu.

566 3-2

B. Szczepankiewiczz.

Na gwiazdkę.

Do składu żelaza i wyrobów metalowych pod firmą

M. REIN

(dawniej Gross), ulica Wrocławska, nadszedł świeży transport **łyżew patentowych** Hahfax metalowe i drewniane, damskie i męzkie, a sprzedaje takowe po cenach bardzo umiarkowanych.
563-3-2

Lekeje kroju sukien

nowym utwórniowym wykładem, cały kurs z sześciu godzin złożony dostateczny dla wyczerpania się takowych. Osoby interesowane raczą się zgłosić do
C. Kugler, dom Puławskiego.
562-2-2